

STANISŁAW
KONIECPOLSKI,
KASZTELAN
KRAKOWSKI,
HETMAN WIELKI
KORONNY



ŻYWOTY HETMANÓW
KRÓLESTWA POLSKIEGO
I WIELKIEGO KSIĘSTWA
LITEWSKIEGO

ŻYWOTY HETMANÓW

**KRÓLESTWA POLSKIEGO
I WIELKIEGO KSIĘSTWA
LITEWSKIEGO**

**Armoryka
SANDOMIERZ 2018**

ŻYWOTY HETMANÓW
KRÓLESTWA POLSKIEGO
I WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Z MATERIAŁÓW PO SAMUELU BRODOWSKIM

W PODHORCACH ZNALEZIONYCH

WYDAŁ

ŻEGOTA PAULI.

OZDOBIONE HERBAMI I RYTOWANEMI WIZERUNKAMI.

LWÓW, STANISŁAWÓW I TARNÓW
NAKLAD JANA MILIKOWSKIEGO.

1850.

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: *Stanisław Koniecpolski, kasztelan krakowski, wojewoda sandomierski
i hetman wielki koronny (XVII w.)*

Copyright © 2018 by Wydawnictwo „Armoryka”

**Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>**

ISBN 978-83-8064-567-7

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Przy coraz bardziej wzrastającym dziś zamiłowaniu w pomnikach ojczystych i przy powszechnej chęci uzupełnienia dziejów krajowych, sędzę iż piśmiennictwu polskiemu niejaką uczynię przysługę, wydając na świat zabytek, który niemal przez lat 80 spoczywał w ukryciu. Są to nieogłoszone dotąd drukiem: Żywoty hetmanów królestwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego w idącym po sobie szeregu od czasów ustanowienia tej dożywotniej godności w kraju opisane przez Samuela Brodowskiego. Ważność podobnej pracy sama przez się jest już widoczną: najglówniejszą albowiem część dziejów dawnej Polski stanowią wypadki wojenne. Położona na pograniczu nierównie dzikszej wschodniej części Europy, zmuszona była Polska do nieustannych prawie bojów z najezdniczymi Tatarami, Turkami, Moskwą i Szwedami, uchodziła na zachodzie za naród najwaleczniejszy i miała może zanadto odważnych wojowników. Tych to czyny bohatyrskie, obejmuje dzieło

niniejsze. Podobnej pracy podjął się już w środku zeszłego wieku uczony książę Józef Alexander Jabłonowski, któremu ściślejsze zaprowadzenie baczości krytycznej przy pisaniu rzeczy historycznych winniśmy; w dziele: *Dodecas ducum Martis Poloniae, czyli Dwanaście wodzów polskich*, wyszłem we Lwowie r. 1754 miał pierwotny zamiar skreślenia żywotów najślawniejszych hetmanów polskich, jednakże przedsięwzięcie chwalebne Jabłonowskiego ustało na wydrukowaniu w powyższej książce życiorysów dwóch tylko hetmanów wielkich koronnych, to jest Jana Tarnowskiego i Mikołaja Sieniawskiego. Po nim dokonał zamiaru Samuel Brodowski w rękopisie herbami przyozdobionym, i w Podhorcach podczas imienin sławnemu hetmanowi Wacławowi Rzewuskiemu ofiarowanym, pod tytułem: *Bulawa sławna w obozie i w senacie*, objął w krótkości żywoty hetmanów polskich i litewskich tak wielkich jako też i polnych aż do r. 1754 i ten to rękopis w archiwum podhoreckiem przez JM. Leona Rzewuskiego wynaleziony; a przezemnie oczyszczony z owoczesnych dla ucha dzisiejszego nieprzyjemnych makaronizmów stylu, uzupełniony co do faktów pojedynczych, oraz wiadomościami o sztuce wojennej, urzędzie hetmańskim w Polsce i żywotami hetmanów aż do ostatnich czasów, pomnożony, wydaję na widok publiczny.

Nieodrzeczy będzie przy tejże sposobności podać czytelnikom małą wiadomość o samym autorze. Samuel Brodowski wstąpił około r. 1735 za panowania Augusta III do wojska polskiego, w którym później

od hetmana Józefa Potockiego stopień rzeczywistego porucznika na zalecenie Jerzego Wilhelma Golcza generał-leitnanta otrzymał. Podczas kwitnącego w kraju spokoju poświęcał Brodowski wolne od służby wojskowej chwile literaturze pracując w przedmiotach prawa i taktyki wojennej. Brak dzieła podręcznego służby wojennej w języku polskim spowodował go najprzód do przełożenia z niemieckiego sławnego w ówczas dzieła Ludwika Andrzeja Khevenhüller feldmarszałka austryjackiego o sztuce wojennej, który to przekład polski po drugi raz w Krakowie r. 1750 na rozkaz Stanisława Kostki Załuskiego biskupa krakowskiego wyszedł pod tytułem: *Ars militaris, to jest, zebranie wszelakich operacyi wojennych tak w polu jako i w fortcach praktykowanych, z którego każdy sprawny officier łatwo widzieć może, czego się w okazyi trzymać i wystrzegać powinien* (w 12tce, str. 145 przypisane hetmanom Józefowi Potockiemu i Janowi Klemensowi Branickiemu). Pełniąc potem urząd audytora regimentu pieszego pod imieniem królewicza polskiego zaciagu obcego znanego, dla ułatwienia zawodu sędziów wojskowych, zebrał prawa wojenne polskie pod tytułem: *Corpus juris militaris polonicum, w którym się znajdują artykuły wojenne hetmańskie, autoritate sejmu walnego koronnego r. 1609 za króla JMCi Zygmunta III w Warszawie approbowane i żeby każdemu do wiadomości przyjść mogły, a żołnierze wojsk prześwietnej Rzeczypospolitej polskiej tym lepiej się znali na powinności swojej, drukiem publikowane, reflexiami z teo-*

ryi i praktyki wojennej, tudzież z konstytucyi koronnych polskich i artykułów wojennych cudzoziemskich zebranemi objaśnione, oraz z addytamentem różnych ustaw wojennych, sposobu pospolitego ruszenia, deklaracyów radomskich, uniwersałów królewskich i kancellaryi wojennej w języku polskim i niemieckim do druku podane. Dzieło to (w arkusz. obejmujące str. 479 i 79 z poświęceniem Wacławowi Rzewuskiemu i Janowi Klemensowi Branickiemu) wydał r. 1753 warszawski księgarz Krzysztof Bogumił Nikolai w Elblągu w drukarni nieboszczyka Preussa. Aczkolwiek za nadto obszerne i nie mające potwierdzenia rządowego, używane było jeszcze za panowania Stanisława Augusta za podręczną księgę ustaw w kancellaryach wojennych, zwłaszcza iż zawierało wzory rozliczne pism urzędowych. — Resztę żywota swego spędził Brodowski w Podhorcach przy boku sławnego miłośnika nauk i dobrodzieja swego hetmana Wacława Rzewuskiego, pozostawiwszy w rękopisie tę trzecią i ostatnią swą pracę, która dla nas w czasach dzisiejszych najwięcej może ma wartości.

Lwów, dnia 15 lipca 1842.

Ż. P.

W S T Ę P.

WIADOMOŚĆ

O STANIE WOJSKA I URZĘDZIE HETMAŃSKIM W DAWNEJ POLSCE.

Chcącemu z słusznego stanowiska rozpatrzeć się w żywocie politycznym, przynależącym sądowi historycznemu, i czynach wojennych hetmanów dawnej Polski, wywierających tak ważny wpływ na samodzielny byt tegoż narodu, wypada najsamprzód obeznać się z stanem wojskowości w różnych epokach, z zmianami jakich on w kilkowiekowym przeciągu doznawał, oraz z okolicznościami, które stały się przyczyną ustanowienia dożywotniej godności hetmańskiej, i z zakresem czynności takiej. Z tego też powodu sądzimy, iż przy braku osobnego dzieła wyluszczonego dostatecznie ów przedmiot, pożądaną będzie dla czytelnika Żywotów hetmanów królestwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego krótka przedwstępna wiadomość historyczna, najpierw o dawnej wojskowości polskiej a potem o samym urzędzie hetmańskim.

Pierwszy aczkolwiek nader niedokładny ślad wojska ćwiczonego w Polsce napotykaemy już w pewniejszych nieco dziejach za Ziemowita około r. 861 gdy ten możnowładca odbierając bronią odpadłe za swych poprzedników krainy, oraz zajmując część niezgodą wewnętrzną upadającego rozległego państwa wielko-morawskiego, zmuszony był z orężem w rękę stawić opór narodom sąsiednim.

Najświetniejszą jednakże epoką dawnego wojska polskiego mogą słusznie dopiero być nazwane czasy Bolesława Chrobrego. Zaraz na początku panowania swego r. 992 uczuł on potrzebę ubezpieczenia królestwa polskiego którego byt ustalił; po granicach zbudował zamki obronne, pomnożył orszaki swe przyboczne mające wtedy postać pułków potężnych i na wzór Karola wielkiego urządził ogólne w kraju ruszenie pospolite, które aż do XVII wieku w znaczniejszych wyprawach większą część wojska polskiego stanowiło. Każdy z szlachty musiał skoro wyprawa obwołaną została stawić się konno w ciężkiem uzbrojeniu (*equus loricated*); prócz tego dostarczały miasta niemałą ilość jezdnych i piechoty. Siła zbrojna polska była pod tym królem, który sam wszelkim wyprawom dowodził i dzieląc trudy nad porządkiem czuwał, niepospolitą; jeżeli mamy zawierzyć podaniu dziejopisa Marcina Galla, z samej Wielkiej-Polski dostarczał Poznań 1300 dobrze uzbrojonych jeźdźców i 4000 lekkiej piechoty z pawężami (*clypeati*), Gniezno 1500 jazdy 5000 piechoty, Władysław zamek 800 jazdy 2000 pieszych, Gdech (Giecz) zamek 300 jazdy 2000 piechoty i t. d. Z taką to siłą zdołał ów waleczny król posunąć granice swego państwa aż do Dunaju, Łaby, Cissy, Dniepru i morza bałtyckiego.

Wczasach późniejszych po nieszczęsnym w r. 1139 podziale Polski przez Bolesława krzywoustego z siłą państwa osłabła też i siła wojenna onegoż. Liczne potomstwo Piastów zmuszone opierać się ościennym mocarstwom i wojując siebie nawzajem, przy braku porządku wojskowego zmuszone było najmować zaciągi zbrojne z krajów obcych. Kazimierz wielki jednocząc rozzerwane części dawnej Polski przy zaprowadzeniu porządku sądowego nieprzepomniał i o sile zbrojnej. Statutem wiślickim r. 1347 ustanowił on na nowo, aby kaźden ze szlachty jeżeli tylko posiadał dobra wolne, stosownie

do wielkości takowych służył krajowi w każdej potrzebie z pewnym pocztem zbrojnych; niebyły nawet od wypraw uwolnione miasta królewskie, musiały one wysyłać pewną liczbę łuczników pieszych, oraz wozów wojennych; także i soltysi pojedynczo obowiązani byli stawić z osobna człowieka wojskowego z kuszą (*balista*). Wojsko to zwolywane było przez listy królewskie (wici) obnoszone po kraju; z każdego powiatu gromadzili się zbrojni w oznaczone miejsce pod chorągiew kasztelana lub wojewody, a po uczynionym popisie i ćwiczeniach zbierały się razem siły w pochód na nieprzyjaciela. Sposób ten wojowania przez ruszenie pospolite czyli wyprawę powszechną, wiele miał niedogodności mianowicie w czasach późniejszych, gdy już życie wytworniejsze i wygodniejsze brało górę między przodkami naszymi; najlichnieszka jeszcze tego rodzaju wyprawa była w r. 1621 pod Chocimem przeciw Turkom, za Jana Kazimierza zaś z powodu zbytnej odległości miejsca działań wojennych i zewsząd grożących niespokojów tak szczupłą, iż trudno było jej oprzeć się siłom kozackim. Wszelakoż pamiątka ruszenia pospolitego pozostała w tak zwanych lustracyjach (przeeglądach), na które szlachta z każdego powiatu zbrojno dla okazania stawić się była powinna, lecz i te za czasem zaniędbano, tak iż sejmy z r. 1716, 1726 i 1736 roku napróżno domagały się o przywrócenie owego dawnego zwyczaju *).

Ludwik król polski i węgierski czując już niedogodność pospolitego ruszenia dla obrony kraju uchwalił na zjeździe w Koszycach r. 1374 oddzielny podatek od gruntów ornych łanowym zwany, z którego pobór obracany był w razie potrzeby na zapłacenie wojska zaciężnego. Takim to wojskiem pomocniczem były za Władysława

*) Ob. Rzut oka dziejowy na sprawę wojenną w dawnej Polsce, w piśmie: Przyjaciół ludu r. V. 1839. Nr. 31. str. 247.

Jagiellły rotę piechoty czeskiej walczące przeciw Krzyżakom. Pod tymże królem zaczęto już prochu palnego używać a mianowicie dział żelaznych, w które nabijano kule najczęściej kamienne. Dawniej zastępowano takowe przy zdobywaniu warownych grodów na wzór Rzymian, oddzielnymi drzewianymi machinami burzącymi które taranem, żurawiem, szarszunami i buksztelami zwano. W pamiętnej zwycięskiej bitwie z Krzyżakami pod Grunwaldem r. 1410 oraz przy oblężeniu zamku pruskiego Malbarga strzelano już z kilku działek polowych; ręczna wszelakoż broń palna dosyć długo jeszcze w Polsce była rzadka, gdyż r. 1506 w wojsku litewkiem zaledwie kilka widziano rusznic.

Kazimierz Jagiellończyk ponowił co do wojskowości r. 1475 ustawę Kazimierza wielkiego. Po nieszcześnie porażce bukowińskiej r. 1497 za króla Jana Olbrachta, zaczęli Polacy stanowczo już myśleć nad zaprowadzeniem stałej w królestwie siły zbrojnej i o uporządkowaniu takowej. Idąc za przykładem narodów zachodnich zarzucili najprzód zbyt ciężkie uzbrojenie, które niemało trudności w wyprawach odleglejszych następczało^{*)}). Zygmunt I przyprowadził r. 1527 na sejmie w

^{*)} Andrzej Lubieniecki żyjący za czasów Zygmunta III w rękopisie: Poloneutichia, tak opisuje owe dawne XVgo wieku uzbrojenie w Polsce: „Najprzód siodła mieli na koniach tak wysokie, że pół pacholka zakrywało, a to bywało albo blachą okowano, albo do niego za siadacz przywiązano, co ważyło za trzy siodła terażniejsze. Na pacholku zasię był pancerz obrona taka, w której nietylko kijem ale i nahajką może rycerzowi dobić, a na to paiz albo tarcza ciężka, a pospolicie na niej bywało skrzydła jakie albo kity pawiego pierza przyprawione, szyszak szeroki i wysoki jak pudło z skońją i kitą z pierza albo z forkiem, co wszystko z wielkim ciężarem było i w najmniejszy wiatr rycerzowi umordowało i konia osadało, a do tego kopije z drzewa były tak wielkie i tak ciężkie z proporcem aż do gałki, że to ważyło więcej niż terażniejsze dwie kopije i inszych rzeczy błazeńskich i wspominąć się nie chce, które w zależeniu pola i w pokoju długim po staroświecku rycerstwo polskie zatrzymało, jako rymatura polska Francuzom i Niemcom bardzo się niepodoba.“

Krakowie do skutku uchwałę pewnego podatku z dóbr ziemskich i duchownych według taryfy na utrzymanie ludu najemnego, któryby bronił ciągle kraju mianowicie od napadów tatarskich; w dwa lat później zaś obiecała szlachta litewska dostarczać do służby wojennej z każdego dworu gdzie ośm sług było po jednym pachołku w dobrym pancerzu, przyłbicy, z mieczem, pawężą i drzewcem na koniu. Wtedy też panowie polscy wyćwiczywszy się w służbie wojennej przez podróże za granicą, zaczęli na dworach swoich trzymać dla obrony zbrojne orszaki składające się z całych rot i chorągwi. Orszaki te i w późniejszych czasach towarzyszyły panom swoim na wyprawach, złożone najczęściej z cudzoziemców były one nieraz tak liczne iż wyrównywały wojsku potężnemu. Z takim orszakiem wojennym liczącym kilka tysięcy, wprowadzał r. 1567 Olbracht Łaski despotę Bazylika na gospodarstwo wołoskie.

Zamysł Zygmunta I utworzenia stałego wojska dojrzał dopiero pod panowaniem Zygmunta Augusta. Najprzód ustanowiła Litwa r. 1551 raz na zawsze stałych żołnierzy i płacę na ich utrzymanie, a w Polsce przeznaczył król na sejmie piotrkowskim r. 1562 czwartą część dochodów z dóbr stołowych i starostw na utrzymanie podobnego wojska, przetoż kwarcianem zwanego. Od tej chwili więc bierze swój początek pewna epoka stałego wojska polskiego. Jak wielka zaś mogła być liczba takowego trudno dziś odgadnąć. Za czasów tegoż króla dosyć wprawdzie ubogich w dzieła wojenne jednak obfitych w ludzi wiekopomnych, pomnożono także wojsko nadworne czyli gwardyą królewską, ubieraną w szaty różnobarwne (szachowane) i uzbrojoną berdyszami (halabardami czyli partezanami); prócz tego utrzymywano na morzu bałtyckim kilka okrętów wojennych, dowództwo takowych powierzono kapitanowi Sierpinkowi.

Stefan Batory wychowany od pierwszej młodości w

ciągłych bojach z Turkami po wstąpieniu na tron polski niemałego dołożył starania około zaprowadzenia porządku w wojsku, którego przewaga w wojnach moskiewskich jawnie się pokazała. Pomnożył on najprzód znacznie rotę nadworne zaciągiem ludzi z Węgier zwanych hajdukami, ustanowił prócz tego jazdę nadworną oraz piechotę łanową r. 1578 ze wsi, miast i miasteczek królewskich. Także i artyllerya aczkolwiek jeszcze stałą nie była, winna temu królowi obeznanemu dobrze z puszkarstwem znaczne poprawy. Pierwsze urządzenie wojska pomocniczego Kozaków nad Dnieprem mieszkających, Niżowcami zwanych i podzielenie takowego na pułki przypada również za czasów Stefana Batorego. Następca jego Zygmunt III niepuścił także mimo swej uwagi wojskowości. Obok porządnie wyćwiczonej jazdy polskiej istniały za panowania tegoż króla równie jak i następców jego lekkie chorągwie konne zaciągu cudzoziemskiego najeczęściej z Niemców złożone, oraz pułki ochotników od wodza swego Alexandra Lisowskiego pospolicie Lisowczykami zwanych, sławnych i za granicą z nieustraszonego swego męstwa. R. 1590 dla oznaczenia pewnej liczby wojska uchwalono z dóbr królewskich wybór wojskowy. Z dwudziestu kmieci stawiano jednego pachółka porządnie w rusznicę, szablę, siekierkę i rydel zaopatrzonego. Nad pachółkami tymi przelożeni byli dziesiętnicy z dardami (oszczepami). Stałe wojsko polskie pobierało płacę z poboru oddzielnego r. 1613 zastrzeżonego; na jedną ćwierć roku dostawał każdy jeździec w ciężkiej zbroi (busarz) po złotych 15, piechotnik (kozak) zaś złotych 12. Prócz wojska pewnego przeznaczonego do wypraw wojennych, utrzymywało każde znaczniejsze miasto pewną liczbę zbrojnych dla utrzymania porządku wewnętrznego, także i żołnierzy po powiatach, płatnych z poboru łanowego r. 1619 naznaczonego. Porządek i karność wojskową obostrzono artykułami het-

mańskimi, na sejmie koronnym r. 1609 zatwierdzonemi. Od tych więc czasów gdy już siła zbrojna polska otrzymała pewny skład systematyczny, zaczynają się też pewniejsze jej liczby na pojedynczych wyprawach wojennych. I tak r. 1621 prócz chorągwi i pułków, które każdy z możniejszych panów sam utrzymywał i w pole wywodził, było 34887 z jazdy i piechoty złożonej z wojska regularnego stałego, oraz 30000 wojska pomocniczego, jakim byli kozacy.

Władysław IV. pierwszy stałą, oddzielną od wojska łanowego i samemu hetmanowi tylko podległą artylleryę polską zaprowadził; obmyślił na ten cel stałe fundusze i r. 1638 na sejmie ustanowił przełożonego czyli generała nad artylleryą (magistra lub starszego nad armatą) w osobie Pawła Grodzickiego, który to urząd w ciągu lat zmiany niedoznał i aż do ostatecznego rozbioru Polski istniał. Pozakładał Władysław IV także stosowne zbrojownie (cekhauzy) i ludwisarnie, gdzie działa różnego rodzaju lano, w większych miastach, a wysyłając za granicę zwłaszcza do Hollandyi młodzież na naukę pu-szkarstwa i inżynieryi, opatrzył swe wojsko w zdatnych w tym zawodzie ludzi. Usiłował on też zaprowadzić oddzielną szkołę rycerską we Lwowie, z którejby wojsko dobrze wykształconych naczelników mieć mogło, jednak chwalebny ten zamiar mimo gorliwości z jaką od króla był popierany nie przyszedł do skutku.

W takim to stanie zostawało wojsko polskie aż do zaprowadzenia reformy onegoż na wzór niemiecki i francuzki za Augusta II do której już pierwszą myśl rzucił sławny hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski. Wprzódki jednakże nim dalsze dzieje wojskowości polskiej opiszemy, wypada nam tutaj udzielić czytelnikom krótkie wyobrażenie o wojsku dawniejszem i jego szczegółowym rozkładzie. Najlepszy w tej mierze opis stanu wojska za Zygmunta III zostawił nam Szymon Staro-

wolski w swem nader rzadkiem dziełku łacińskim: Rycerz polski (*Eques Polonus. Venetiis* 1628) dla wiadomości papieża Urbana VIII skreślonym.

Najcelniejszą część i właściwe jądro wojska polskiego stanowiła wtedy jazda, która się na ciężką i lekką dzieliła. Jazda ciężka zaś rozróżniała się na kopijników i arkabuzerów. *Kopijników* zwano pospolicie uszarzami, które słowo według twierdzenia Stanisława Sarnickiego w księgach hetmańskich, ma pochodzić od słowa węgierskiego: *sarissa*, oznaczającego długie drzewce. Towarzysza osłaniał szyszak świetny z kitą piór, pancierz stalowy, także naramienniki, rękawice i nagolenniki, z tyłu okrywała miasto burki skóra lwia, tygrysia lub lamparcia nadająca mu groźną postawę, a do bark przymocowane były orle lub sępie w srebro oprawne skrzydła, chrzęstem swym nieprzyjaciół i konie trwożące. W rękę miał uszarz kopiją drewnianą ośmiolokciową z długim proporczykiem kitajkowym i ostrem żelźcem u góry; u lewego boku wisiała szabla krzywa, a pod prawą nogą lub u siodła koncerz ostry dla przebicia leżącego na ziemi nieprzyjaciela, lub ciężki sześciofuntowy młotek dla skruszenia nim szyszaka. W ogóle ubior hussarzy i konie były kosztowne (gdyż koń pojedynczy wartął do 200 czerw. zł.); prócz tego miał każdy towarzysz za sobą pięciu pocztowych jezdnych mniej świetnie przybranych, tak iż w stokonnej chorągwi (według Beauplana) rachowano tylko 20 towarzyszy. *Kopijników* tych liczbę podają Chwałkowski i Konnor w drugiej połowie XVII wieku na 5 pułków, z których każdy po 300 uszarzy liczył. *Arkabuzerowie* czyli harkabużyjerowie, eligery, eleary albo harcerze podobni byli do uszarzy, tylko zamiast kopji miał każdy trzy strzelby: jedną dłuższą (arkabuz albo muszkiet) i dwa krótkie samopały (pistolety).

Jazdę lekką polską dzielono zaś na Pancernych i na Kozaków. *Pancerni* (Petyhorce czyli Czeremissy) byli

uzbrojeni w pancerze i tarcze, głowę ich pokrywała mi-siurka czyli siatka druciana z kółek spojonych, która spa-dała na część twarzy, kark, ramiona i plecy, strzegąc takowe od cięcia nieprzyjacielskiego. Używali oni łuka, strzał, sajdaka albo też strzelby długiej i prócz tego szabli krzywej; u prawego boku zaś wisiała włócznia na cztery łokcie długa, którą przy spotkaniu z blizka mocno nieprzyjaciela razili. W konnicy tej służyli najwięcej Litwini, a czasem nawet Tatarzy litewscy, lubo ci ostatni znacznie byli upośledzeni, gdyż żaden z nich nie mógł posiadać stopnia rotmistrza. Uzbrojenie Petyhorców mniej pokazywało wykwintności, a konie ich kosztowały zale-dwie 50 do 60 czerwonych złotych. *Konni Kozacy* pol-scy których odróżnić należy od posiłkowych Kozaków niżowych byli znowu dwojacy: jedni odziani pancerzem i szyszakiem, i uzbrojeni strzelbą długą, dwoma pisto-letami oraz krzywym rapierem; drudzy zaś bez żelaznej osłony w sukniach zwyczajnych z takimże co i poprzedni orężem, lub też niekiedy z samym łukiem. Był to ro-dzaj jazdy najłżejszej, utrzymywanej pospolicie po dworach panów możniejszych. Prócz tych oddziałów jazdy istniała jeszcze niepewna liczba *dragonii* powiększej części z Niemiec zaciąganej; ta potykała się w potrzebach konno i pieszo.

Piechotę polską stanowili zaś najprzód *Hajducy*, lud z różnych stron królestwa osobliwie z podgórze karpac-kiego dobierany, lub z Węgier najmowany. Każden z nich opatrzony był szabłą krzywą, siekierą i długą strzelbą. Dzieleni byli na pułki do których za pułkowników brano szlachtę; w chorągwi zaś jednej służyło po 300 lub 400 kozaków. Każdy pułk miał strój innej barwy, oraz swych trębaczy i dobosza. Piechota owa w czasach spokoju stała najczęściej po fortcach na załodze i pobierała na miesiąc po pół czerwonego złotego płacy na osobę; pod czas wy-prawy zaś dostarczali im żywności wieśniacy. Piechota

mi meprzyjaciółmi ojczyzny. Bolesław krzywousty lubo sam odznaczał się męstwem prowadząc do bojów zebrane rycerstwo, mianował jednak Zelisława wojewodę krakowskiego hetmanem czasowym nad wojskiem wysłanem przeciwko Czechom, a nieco później takąż władzę Skarbimierzowi wojewodzie krakowskiemu przeciwko Pomorzanom oddał.

Zwyczaj ten obierania wodzów na wyprawy pojedyncze trwał aż do początku wieku XVI. Następujący poniżej poczet wylicza najznacześniejszych wodzów wojennych do ustanowienia oddzielnego dożywotnego urzędu hetmańskiego. Najczęściej zaś do czasów Zygmunta I powierzano naczelnictwo wojewodom krakowskim, starostom generalnym lub też urzędnikom owej ziemi która była najbliższą miejscu wojennemu. Nawet po ustanowieniu dożywotniej władzy hetmańskiej, mieli to sobie jeszcze niektórzy na pograniczu mieszkający panowie za obowiązek, oddzielnie bez wiedzy hetmana w razie nagłej potrzeby i obrony kraju prowadzić rotę do boju. Mamy tego w dziejach naszych dosyć liczne przykłady. Za Zygmunta I i Zygmunta Augusta byli takimi wodzami przeciw Tatarom Przeclaw Lanckoroński starosta chmielnicki, Jan Swierczowski, Bernard Pretlic starosta trębowelski i t. p. Za Stefana Batorego odznaczał się wyprawami przeciw Moskwie Roman książę Rożyński a za Zygmunta III przeciw Tatarom Samuel książę Korecki i Stefan Chmielecki wojewoda kijowski.

Nie tylko jednemu lecz czasem i kilku dowódcom powierzano przed ustanowieniem dożywotniej godności hetmańskiej najwyższy rząd wojska. I tak za Władysława Warnieńczyka r. 1438 zlecono dwóm naczelnikom Sędziwojowi z Ostroroga wojewodzie poznańskiemu i Janowi z Tęczyna wojewodzie sandomierskiemu wyprawę do Czech, w celu utrzymania na tronie tamtejszym Kazimierza królewicza polskiego obranego od stronnictwa przeciwnego

Albertowi austrijackiemu. Kazimierz III Jagiellończyk w uporczywej z Krzyżakami rozprawie pod Chojnicami podzielił władzę hetmańską między czterech: Łukasza z Górki wojewodę poznańskiego, Stanisława z Ostroga wojewodę kaliskiego, Mikołaja Szarleja wojewodę inowrocławskiego i Derśława z Rytwian kasztelana rozpierskiego. Dawniej jeszcze r. 1431 powierzył starością znę-kany Władysław Jagiello naczelnictwo nad wojskiem polskim przeciw litewskiemu księciu Świdrygielle wypra-wionem oddzielnej radzie wojennej z dziesięciu złożonej.

Za Zygmunta I gdy już stanowczo o urządzeniu sta-łego wojska polskiego myśleć zaczęto, utworzono także oddzielny urząd koronny, na którym ciążył obowiązek opiekowania się wojskiem i prowadzenia takowego na wyprawy wojenne. Zdaje się iż trudność w obiorze wo-dzów na wyprawy pojedyncze, oraz niedogodności i nie-snaski wynikające z ciągłej zmiany naczelników nasunęły tę myśl ustanowienia stałej władzy dożywotniej hetmań-skiej, która wprzód dla braku wojska stałego mniej zda-wała się być potrzebną. Dzieje wymieniają Mikołaja Kamienieckiego wojewodę krakowskiego r. 1507 jako pierwszego dożywotnego hetmana wielkiego koronnego, wszelakoż pewne określenie obowiązków tegoż urzędu, równie jak i sankcja takowych nastąpiła dopiero za het-maństwa sławnego Jana Tarnowskiego. Litwa przed wcieleniem do korony polskiej mająca oddzielne uchwały i zwyczaje rządowe, zmuszona do dawania ciągłego opo-ru sąsiednim wielkim kniaziom moskiewskim, pierwiej jeszcze od królestwa polskiego obierała sobie dożywotnich hetmanów nad wojskiem. Już r. 1496 czynią tamże pi-sarze wzmiankę po raz pierwszy o tej godności, piastowa-nej na ówczas przez Piotra Białego wojewodę trockiego.

Hetman wielki (dux exercituum generalis supremus exercitus dux) miał naczelną władzę i dozór nad wojskiem swego narodu, koronny w Polsce,

litewski zaś nad siłami zbrojnemi tegoż wielkiego księstwa. Obowiązkiem hetmana wielkiego było wydawać uniwersały wzywające na wyprawę, a po uczynionym przeglądzie i spisie wojska przez pisarza polnego utrzymującego razem i rachunki kancellaryi wojennej, prowadzić takowe na nieprzyjaciela, szykować siły do boju i odwrotu. Jedynie tylko w obecności króla w obozie ustępowali hetmani jemu władzy naczelnej nad wojskiem, czego niektóre mamy przykłady pod Stefanem Batorym, Władysławem IV a szczególnie Janem Sobieskim, który prawie zawsze sam na czele wojska stawał. Przekładał hetman na sejmie sprawozdanie z swych czynności wojennych, jedynie jego roztropności pozostawionych, tak iż w razie potrzeby wszelkich mógł używać środków, jeżeli tylko słuszne były, do ocalenia Rzeczypospolitej i wojska. Ustawa sejmu r. 1590 zabezpieczyła w tej mierze całość hetmańską, dodając iż czynności wojenne hetmanowi bynajmniej ani potomstwu jego szkodzić nie miały. Tym sposobem ściśniony od nieprzyjacielskich sił przeważających zmuszony był waleczny Stanisław Żółkiewski r. 1617 w imieniu Rzeczypospolitej zawrzeć pod Buszą ugodę niepomyślną z Tarkami, nadającą im większą niż dawniej władzę nad Multanami i Wołoszczyzną; podobnie i Wincenty Gosiewski hetman polny litewski podpisał r. 1656 szkodliwy dla Polski trzechmiesięczny rozejm z Szwedami. — Czuwając nad karnością wojska miał hetman władzę nieograniczoną karać chłostą, więzieniem lub śmiercią nieposłusznych, przyczem wyrok jego żadnej innej nie podlegał apellacyi. W pochodzie wyznaczał miejsca na obóz, w którym ścisłego wykonania rozkazów hetmańskich przestrzegał oboźny, oraz spokojności i porządku strażnik, podrzędne hetmanom godności wojskowe. Z razu stanowił hetman szacunek dostarczanej dla wojska żywności, czem się pózniej same stany na sejmie zgromadzone zajmowały; rozdawał także żołnierzom leże zi-

BITNANI WILDT

KORONNI.



MIKOLAJ KAMIENIECKI

Hetman Wielki Koronny

I.

MIKOŁAJ KAMIENIECKI.



HERBU PIŁAWA.

Szereg hetmanów wielkich koronnych godnie rozpoczyna Mikołaj Kamieniecki, odznaczający się biegłością w rzeczach wojennych i obok ujmującej ludzkości także surową karnością rycerską. Urodził się z ojca Henryka kasztelana sanockiego, który pochodził z starodawnego rodu hrabiów na Moskorzewie i Kamieńcu, i który roku 1494 zginął pod Wiśniowcem w walce przeciw Tatarom. Już za młodu dawszy dowody swego mężstwa w utarczkach z Turkami Tatarami i Moskwą, mianowany zo-

stał naprzód kasztelanem sandomirskim, dalej wojewodą lubelskim, i sandomirskim, a nakoniec r. 1507 wojewodą krakowskim oraz starostą krakowskim i sanockim. Gdy r. 1509 Bogdan gospodar wołoski, zapomniawszy swej wierności z silnem wojskiem na Ruś i Podole wtargnął i z łupieżkami swemi zagonami aż o mury Lwowa się oparł, powierzył król Zygmunt I na tenczas chorobą złożony dowództwo nad wojskiem Mikołajowi Kamienieckiemu. Ten w szybkim pochodzie gonił uchodzących Wołoch; widząc pod Podhajczykami świeże mogiły wymordowanych przez Bogdana jeńców zabranych w Trębowli, z żalonym płaczem z powodu tylu ofiar poprzysiągł krwawą zemstę i wkroczywszy po za Dniestr wyniszczył ogniem Czerniowce, Dorohim, Botuszany, Szczepanowce, Chocim i wiele innych miasteczek i wsi wołoskich. Gdy wracające już wojsko polskie z zasadzek Wołosi obskoczyli, stoczył Kamieniecki dnia 4 października r. 1509 z niemi krwawą bitwę, otrzymawszy świetne zwycięstwo, przyczem Logofet kanclerz wołoski i 30 znakomych bojar pojmanyh a do 50 brańców wojennych ściętych zostało. Dzień ten na pamiątkę corocznie święcony bywał od Polaków. R. 1512 poraził Mikołaj Kamieniecki wspólnie z Konstantym Księciem Ostrogskim 25000 Tatarów perekopskich pod Łopuszną i resztę zbił pod Wiśniowcem, niestraciwszy więcej jak pięćdziesiąt ludzi z swoich w tej potrzebie. Król Zygmunt I wielkie w Kamienieckim posiadał zaufanie i wyjeżdżając r. 1515 dla naradzenia się z cesarzem Maxymilianem i królami Zygmuntem węgierskim i Władysławem czeskim na zjazd do Wiednia, powierzył Kamienieckiemu rządy królestwa. Umarł Kamieniecki tegoż samego roku żalowany od wszystkich, mianowicie od wojska któremu zawsze wzorowy przykład dawał, rzucając się pierwszy w szyki nieprzyjacielskie. —

II.

MIKOŁAJ FIRLEJ.



HERBU LEWART.

Mikołaj Firlej syn Piotra sędziego ziemskiego lubelskiego i Jadwigi z Prawednik Osmólskiej, w pierwszych już latach swej młodości zaprawiał się do czynów wojennych, służąc w wojsku czeskim a następnie w polskim pod okiem sławnego wojownika Jędrzeja Odrowąża na Podolu, gdzie te kraje mężnie od napadów tatarskich zasłaniał. Kazimierz IV król polski wezwał go potem do

dworu swego, a widząc w nim wielką zdatność i w jednaniu spraw biegłość i roztropność, wysłał go r. 1489 w poselstwie do Bajazeta II cesarza tureckiego dla dotarcia przymierza między Turkami i Polską. Za Alexandra i Olbrachta królów, sprawując urząd rotmistrza w wojsku koronnem, w każdej potrzebie mianowicie pod Bukowiną w rozprawie z Wołoszą mężnie się stawił, za co urząd chorążego krakowskiego potem starostwo lubelskie i 50 grzywien z żup solnych rocznej nagrody otrzymał. Od króla Olbrachta posłował drugi raz do cesarza tureckiego. R. 1507 został kasztelanem a nakoniec wojewodą lubelskim. Za Zygmunta I r. 1508 wysłany z wojskiem przeciwko Bazylemu kniaziowi moskiewskiemu i przeciw powstańcowi Glińskiemu, mając tylko kilka chorągwi piechoty, przebrnąwszy Dniepr znaczną nieprzyjaciółom zadał porażkę. R. 1515 towarzyszył królowi Zygmuntovi I jadącemu na zjazd monarchów do Wiednia; z tamąd wróciwszy objął hetmaństwo wielkie koronne, a wkrótce potem i województwo sandomirskie. R. 1516 walczył z Tatarami. Gdy Albrycht wielki mistrz krzyżacki przeciwko Polsce się uzbroił, wysłany r. 1520 przeciw niemu z dziesięcioma tysiącami wojska Mikołaj Firlej przez trzy lata wojując Prusy, dziesięć warownych zamków bronią zdobył a resztę do poddania się zmusił. W nagrodę krwawych prac swoich otrzymał od króla w darowiznie miasto Kocko w ziemi lubelskiej i kasztelaniją krakowską na której pełen lat i chwały r. 1526 życia dokonał; pochowany w Lublinie w kościele dominikańskim. Z żony swej Anny Mieckiej zostawił 4 córki i 2 synów: Piotra i Mikołaja. Za życia swego doznawał Mikołaj Firlej wielkich względów od królowej Bony, która go hojnie bogactwami obsypywała. Jemu winna Polska pierwsze nierównie lepsze urządzenie wojska swego na sposób czeski, oraz zwyczaj toczenia obronnych obozów.



JAN TARNOWSKI

**Kasztelan Krakowski
Hetman Wielki Koronny.**

III.

JAN TARNOWSKI.



HERBU LELIWA.

Jan Tarnowski był jednym z najświetniejszych mężów którzy szczęśliwe czasy panowania królów polskich Zygmunta I i Zygmunta Augusta uświetnili, urodzony r. 1486 z ojca Jana Amora kasztelana krakowskiego i matki Barbary z Roźnowa wnuczki znakomitego bohatera Zawiszy czarnego. Pierwsze lata swej młodości spędził na naukach w wszechnicy krakowskiej, oraz na dworze Macieja Drzewickiego podkanclerzego koronnego i królewicza Fryderyka kardynała. Obrawszy sobie potem zawód wo-

jenny, towarzyszył w wyprawach r. 1509 Mikołajowi Kamienieckiemu hetmanowi wielkiemu koronnemu. Odznaczył się r. 1512 w bitwie niedaleko Wiśniowca z Tatarami perekopskimi a r. 1515 w bitwie z Moskwą między Orszą i Dąbrownem, gdzie wyjechawszy z swego hufca na szczególny pojedynek nieprzyjaciół swych wzywał i nawet przez tę zbyteczną swą śmiałość gniew Konstantego księcia Ostrońskiego na siebie ściągnął. Dla nabycia większej biegłości w sztuce wojennej, zwiedził Tarnowski cudze kraje: jako to Niemcy, Włochy, Palestynę, Syryę, Egipt, z kąd wracając morzem, napadnięty od rozbójników morskich okręt wybawił i do Lizabony szczęśliwie dojechał. W Portugalji dopomagał królowi Emanuelowi do wojny w Afryce przeciw Maurom i tak się zalecił że go król portugalski koniecznie w kraju swoim chciał zatrzymać. Wróciwszy przez Hiszpanią, Francją, Anglią, Niemcy do Polski, r. 1524 wysłany został z 6000 jazdy od króla Zygmunta I na pomoc Ludwikowi królowi Węgierskiemu przeciw Turkom. Sława czynów wojennych Tarnowskiego była już tak głośną wtedy w Europie, iż mu sam cesarz Karol V najwyższe nad swem wojskiem ofiarował dowództwo. Jednakże odrzucił to wezwanie Tarnowski i pozostał w ojczyźnie, gdzie r. 1526 hetmaństwo wielkie koronne z rąk Zygmunta I otrzymał. Jedno z najświetniejszych zwycięztw Jana Tarnowskiego było r. 1531 pod Obertynem; tam to z 6000 tylko wojska w półtorej godzinnej walce zwyciężył 26000 Wołochów którym Piotr wojewoda wołoski najeżdżając Pokucie dowodził. Cały obóz nieprzyjaciół, 50 dział i 7 chorągwi padły w ręce Polaków. Wracającego z tryumfem do Krakowa przywitał sam król wychodząc na przeciw Tarnowskiemu, a rzeczpospolita nagradzając przysługę wyświadczoną uchwaliła mu na sejmie piotrkowskim po 16 groszy z każdego łanu w nagrodzie. R. 1535 wojował mężnie Tarnowski przeciw Moskwie,

dobył zamków Homla, Starodubu a nawet samego dowódcę Dymitra Owczynę opiekuna carewicza Iwana Wasylewicza pojmał. Jako prawy obywatel sprzeciwiał się mocno r. 1537 rokoszowi pod Lwowem przeciw Zygmuntowi I. Zygmunt August znalazł w Janie Tarnowskim również silnego opiekuna Polski, który r. 1549 Tatarów zniósł pod Tarnopolem odebrawszy im wiele jeńców i który przekładając nad wszystko szczęście ojczyzny godził na sejmach zwaśnionych rodaków mianowicie w sporach o Orzechowskiego, o różnowierców i o zaślubienie królewskie Barbary Radziwiłłowny. Zazdrość drugich, w skutek której popadł nawet w niełaskę u dworu, zatrąła Janowi Tarnowskiemu resztę żywota goryczą. Umarł w Wiewiórcie dnia 16 maja r. 1561 pochowany w Tarnowie. Żalność po śmierci Jana Tarnowskiego tak była powszechną w całej Polsce, iż nawet w najmniejszych miastach na ogłos takowej wszelkich uciech zaprzestali. Zasługi które Tarnowski ojczyźnie swej wyświadczył były powodem że do najpierwszych w niej doszedł godności. Od r. 1521 piastował już urząd kasztelana wojnickiego z którego r. 1526 na województwo ruskie a r. 1536 na kasztelanią krakowską posunięty został. Był zarazem starostą lubaczowskim i sandomirskim, które to ostatnie starostwo na sejmie piotrkowskim dobrowolnie złożył, unikając wszelkiego zarzutu chciwości. Obok męstwa nieustraszonego i gorliwości o dobro ojczyzny, lubiał namiętnie nauki, ciągle dzieła wzorowe czytywał i sam księgozbiór wyborny posiadał. Napisał dzieje swego czasu, oraz sposób wojowania z Turkiem i ustawy prawa ziemskiego. Nieszczęśliwym wszelką udzielał pomoc, jak tego dał dowód na wyzutym z królestwa węgierskiego Janie Zapolji. Osoby był suchorlawej, oczu jaskrawych, pamięci prędkiej i trwałej, dowcipu bystrego i rozsądnego, brodę nieco przedłuższą zazwyczaj nosił. Pierwszą żoną tego bohatera była Barbara Tęczyńska wojewo-

SPIIS TREŚCI

PRZEDMOWA WYDAWCY 1

WSTĘP 5

**WIADOMOŚĆ O STANIE WOJSKA I URZĘDZIE HETMAŃSKIM W
DAWNEJ POLSCE 7**

**POCZET celniejszych wodzów wojska polskiego
od najdawniejszych czasów... 27**

HETMANI WIELCY KORONNI 33

MIKOŁAJ KAMIENIECKI 35

MIKOŁAJ FIRLEJ 37

JAN TARNOWSKI 39

MIKOŁAJ SIENIAWSKI 43

JERZY JAZŁOWIECKI 47

MIKOŁAJ MIELECKI 49

JAN ZAMOJSKI 51

STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI 55

STANISŁAW KONIECPOLSKI 59

MIKOŁAJ POTOCKI 63

STANISŁAW POTOCKI 67

JAN SOBIESKI 71

DYMITR WIŚNIEWIECKI 75

STANISŁAW JABŁONOWSKI 77

SZCZĘSNY POTOCKI 81

HIERONIM LUBOMIRSKI 84

ADAM SIENIAWSKI 87

STANISŁAW RZEWUSKI 89

JÓZEF POTOCKI	91
JAN BRANICKI	95
WACŁAW RZEWUSKI	99
FRANCISZEK BRANICKI	103
PIOTR OŻAROWSKI	107
HETMANI POLNI KORONNI	109
MIKOŁAJ SIENIAWSKI	111
JERZY JAZŁOWIECKI	113
MIKOŁAJ SIENIAWSKI	115
STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI	117
STANISŁAW KONIECPOLSKI	119
MARCIN KAZANOWSKI	121
MIKOŁAJ POTOCKI	123
MARCIN KALINOWSKI	125
STANISŁAW POTOCKI	127
STANISŁAW LANCKOROŃSKI	129
JERZY LUBOMIRSKI	131
STEFAN CZARNIECKI	135
JAN SOBIESKI	139
DYMITR WIŚNIEWIECKI	141
STANISŁAW JABŁONOWSKI	143
MIKOŁAJ SIENIAWSKI	145
JĘDRZEJ POTOCKI	147
SZCZĘSNY POTOCKI	149
HIERONIM LUBOMIRSKI	151
ADAM SIENIAWSKI	153
STANISŁAW RZEWUSKI	155
STANISŁAW CHOMĘTOWSKI	157
JAN BRANICKI	161
WACŁAW RZEWUSKI	163
FRANCISZEK BRANICKI	165
SEWERYN RZEWUSKI	167

HETMANI WIELCY LITEWSCY 169

PIOTR BIAŁY	171
KONSTANTY OSTROGSKI	173
JERZY RADZIWIŁŁ	177
JAN RADZIWIŁŁ	179
HIERONIM CHODKIEWICZ	181
GRZEGORZ CHODKIEWICZ	183
MIKOŁAJ RADZIWIŁŁ	185
KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ	189
JAN CHODKIEWICZ	193
LEW SAPIEHA	197
KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ	201
JANUSZ KISZKA	205
JANUSZ RADZIWIŁŁ	207
PAWEŁ SAPIEHA	211
MICHAŁ PAC	215
KAZIMIERZ SAPIEHA	219
MICHAŁ WIŚNIOWIECKI	221
GRZEGORZ OGIŃSKI	225
LUDWIK POCIEJ	227
MICHAŁ WIŚNIOWIECKI	229
MICHAŁ RADZIWIŁŁ	231
MICHAŁ MOSSAKOWSKI	235
MICHAŁ OGIŃSKI	237
SZYMON KOSSAKOWSKI	241

HETMANI POLNI LITEWSCY 245

STANISŁAW KISZKA	247
JERZY RADZIWIŁŁ	251
JAN RADZIWIŁŁ	253
GRZEGORZ CHODKIEWICZ	255
MIKOŁAJ RADZIWIŁŁ	257
ROMAN SANGUSZKO	261

KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ	263
JAN CHODKIEWICZ	265
KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ	267
JANUSZ KISZKA	269
JANUSZ RADZIWIŁŁ	271
PAWEŁ SAPIEHA	273
WINCENTY GOSIEWSKI	275
MICHAŁ PAC	279
WŁADYSŁAW WOŁOWICZ	281
MICHAŁ RADZIWIŁŁ	283
KAZIMIERZ SAPIEHA	287
JAN OGIŃSKI	289
JÓZEF SŁUSZKA	291
MICHAŁ WIŚNIOWIECKI	293
GRZEGORZ OGIŃSKI	295
STANISŁAW DENHOFF	297
MICHAŁ RADZIWIŁŁ	299
MICHAŁ MASSALSKI	301
ALEXANDER SAPIEHA	303
JÓZEF SOSNOWSKI	305
LUDWIK TYSZKIEWICZ	307
SZYMON KOSSAKOWSKI	309
JÓZEF ZABIEŁŁO	311
SPIS HETMANÓW	313